GONIEC KRAKOWSKI 70 fen.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502. Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 19·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 21·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Niedziela 28 marca 1920. Nr. 87.

Wielki atak bolszewicki na całym froncie odparty.

Bolszewicy używają trujących pocisków armatnich!

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. z 26 marca r. b.: **Wzdłuż Dźwiny i Berezyny utarczki patroli wywiadowczych. Na Polesiu nieprzyjaciel, po przegrupowaniu i uzupełnieniu nowemi siłami rozbitych w poprzednich walkach oddziałów, wykazując niezwykłą uporczywość, uderzył znów na najważniejsze punkty tego odcinka, szturmując kilkakrotnie w ciągu 22, 23 i 24 bm. nasze pozycye pod Sieliczkami przy linii kolejowej Rzeczyca-Kalenkowicze i wsią Habnoje. Ataki każdorazowe były poprzedzone ogniem artyleryjskim, przy użyciu miejscami pociągów pancernych, z których dwa zostały rozbite celnym ogniem naszej artyleryi. Jednocześnie nieprzyjaciel podsuwał się swoją flotylą bojową od Czernobyla w stronę Narowli. Atak udaremniono celnym ogniem artyleryi. Niewyczerpane w swej odporności oddziały nasze odparły wszystkie natarcia, celem zaś niedopuszczenia do nowej koncentracyi bolszewickiej, przeszły do akcyi wypadowej na całym froncie, wypędzając załogi bolszewickie z wsi swego przedpola.**

Na Wołyniu w dniu wczorajszym jeszcze raz o godz. 9 rano, w zaciekłym ataku, uderzył nieprzyjaciel na Miropol. Walka w krótkim czasie ogarnęła całą linię Słuczy. Natarcia bolszewickie złamały się jednakże pod kontratakiem naszych oddziałów. Na przedpolu Olewska nasza grupa wypadowa dopadła w rejonie Sławeczna cofającego się po nieudałym wczorajszym ataku nieprzyjaciela i w krótkiej walce, zadając mu dotkliwe straty, wyparła go bardziej na wschód.

Nie dając za wygranę, próbował nieprzyjaciel jeszcze raz przełamać nasz opór na Podolu atakiem na Nową Sieniawkę i Nowo Konstantynów, jednakże zdecydowanym atakiem naszym i energicznie przeprowadzonym manewrem celem odcięcia lewego skrzydła atakującej grupy bolszewickiej, zmuszony był do odwrotu, pozostawiając wielu rannych i zabitych na polu bitwy. Aeroplany bolszewickie kilkakrotnie bombardowały Płoskirów i miasto Deraźnie, jednocześnie dworzec w Deraźni ostrzeliwany był trującymi pociskami gazowymi artyleryjskimi.

Zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński**, pułkownik.

Rokowania z Rosyą rozpoczną się 6 kwietnia.

Nota do Rosyi już odeszła.

Warszawa. (Tel. M.) W nocy z piątku 26 na sobotę 27 bm. **rząd polski wysłał odpowiedź radiotelegraficzną na sowiecką propozycyę pokojową.** Z informacyi, które otrzymały poważne koła poselskie, wynika, że **pertraktacye pokojowe rozpoczną się we wtorek, 6 kwietnia, w Bobrujsku.** Ze strony polskiej **ma wyjechać 8 delegatów pełnomocnych,** w tem 4 posłów sejmowych, 2 przedstawicieli min. spraw zagranicznych i 2 delegatów naczelnego dowództwa. W związku z tem wymieniają nazwiska pos. Daszyńskiego (P. P. S.), St. Grabskiego (Związek nar.-lud.), prof. Kamienieckiego (nar. zjedn. lud.) i Rataja (ludowiec) jako ewentualnych przedstawicieli Sejmu. Reprezentacya **Sejmu ma być utworzona nie drogą wyboru, ale wyznaczona zostanie przez min. spraw zagr., w porozumieniu z sejmową komisyą spraw zagr. Rząd ma być reprezentowany w delegacyi przez min. Patka i b. min. Wasilewskiego. Do Bobrujska uda się cały sztab rzeczoznawców** wraz z pomocniczym personalem.

Strajk powszechny pracowników miejskich we Lwowie.

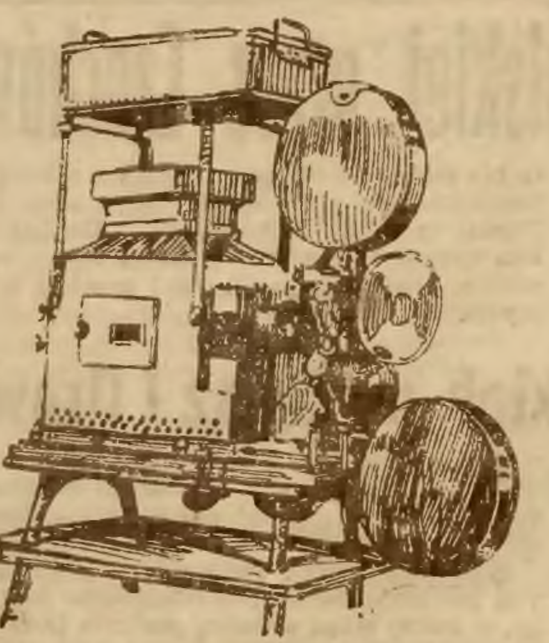
Podłożem strajku trudności aprowizacyjne.

Lwów. (Tel. W.) Wczoraj rano wybuchł **strajk powszechny wszystkich pracowników zakładów miejskich:** elektrowni, gazowni, wodociągów, rzeźni i zakładu pogrzebowego. Podłożo strajku jest ekonomiczne. Od 5 dni pracownicy zakładów miejskich nie otrzymywali chleba ani deputatów żywnościowych. Strajk rozpoczęli już wczoraj pracownicy tramwajowi. Przez cały dzień wczorajszy trwały narady z komitetem strajkowym, które nie dały wszakże pożądanego wyniku. W toku rokowań pracownicy wysunęli obok postulatów aprowizacyjnych także i żądania podwyżki płac. Dzisiaj rano rokowania toczyły się dalej, **ale do porozumienia nic przyszło.** Do jutra funkcyonować będzie aprowizacya i jeden tren straży pożarnej. Z powodu strajku elektrowni i gazowni **miasto pogrążone jest w ciemnościach.** Strajkujący domagają się podwyżki płac i deputatów żywnosciowych. Sytuacya komplikuje się przez to, że niektórych żądań na razie spełnić niepodobna, bo we Lwowie mąki niema i publiczność od szeregu dni ani chleba ani mąki nie otrzymuje.

Strajk we Lwowie skończony.

Lwów. (PAT) Wczoraj wybuchł tu strajk pracowników miejskich zakładów, tj. elektrowni, gazowni i wodociągów, a to z powodu niespełnienia postulatów w zakresie aprowizacyjnym. **Pertraktacye doprowadziły do porozumienia i strajkujący późnym wieczorem powrócili do pracy.**

Aparat do rzucania barwnych obrazów kinematograficznych.



(m-m) W przemyśle kinematograficznym uczyniono wielki krok naprzód, realizując myśl rzucania na ekran projekcyi barwnych. Dotychczas problem barwnych obrazów kinematograficznych nie był należycie rozwiązany. Filmy kolorowane, które się widywało w kinach były malowane, co wymagało znacznego nakładu pracy i wielkich kosztów, a nie dawało świeżości barw naturalnych. Dopiero teraz nowy udoskonalony aparat Gaumonta wprowadził w tej dziedzinie ogromny postęp. Do aparatu tego zastosowano metodę fotografii kolorowej Karola Cros i Ducos du Hauron, polegającej na operowaniu trzema kolorowymi ekranami pomaranczowym, zielonym i fioletowym t. z. chromofiltrami.

Próby rozstroju.

Na marginesie dyalogu berlińsko—warszawskiego.

Kraków, 27 marca.

Tylko ślepi nie widzą, a głusi nie słyszą i nie zdają sobie sprawy z tego, jak usilnie wrogowie wielkości, potęgi, a nawet samego istnienia państwa polskiego pracują nad wywołaniem w Polsce wewnętrznego rozstroju.

Jednym z takich środków to — **strajki.** Ostatnia ich fala, jaka nawiedziła niedawno Polskę, wstrzymując pracę w zakładach miejskich stolicy, a częściowo także na kolejach, znalazła obecnie wiele mówiące oświetlenie w dyalogu, prowadzonym przez dwóch techników telegrafu warszawskiego z urzędnikiem telegrafu berlińskiego.

Na zapytanie techników polskich: „Czy dziś będziecie z nami pracowali?“ — otrzymali oni odpowiedź z Berlina:

— Niema komu u nas pracować. Czy macie już rządy rad?

Odpowiedź warszawska brzmiała:

— Nikomu się u nas o tem nie śniło.

Na to urzędnik berliński replikował:

— Jakto? Przecież **nasi komuniści proklamowali u was strajk i mieli w Polsce ogłosić rządy sowietów**

Rozmówkę tę, najzupełniej autentyczną, zamieścił na swych łamach „Kuryer Poranny“, a uczynił to na podstawie listu, otrzymanego od prowadzących ją techników warszawskiego telegrafu.

Wprawdzie strajku powszechnego u nas nie było. Wprawdzie nikt u nas nie proklamował rządu rad, jakby to się podobało naszym „najserdeczniejszym“ z Berlina, ale nie stało się to nie dlatego, aby nie było po temu ze strony agitatorów zagranicznych, uwijających się pośród naszego ludu, chęci, lecz dlatego poprostu, że patryotyzm naszych robotników naogół przezwycięża podobne próby nikczemnej, a wrogiej państwu naszemu propagandy.

Że zaś propaganda rozstrojowa prowadzona jest u nas przez agitatorów berlińskich i moskiewskich na wielką skalę i przy poparciu wielkich środków pieniężnych, nie ulega to żadnej wątpliwości.

Doszło do tego, że nawet robotnicy, uważani przez swych współtowarzyszy pracy za „komunistów“, usiłują wyłamać się z pod terroru strajkowego, zdając sobie półświadomie sprawę z tego, że ta propaganda strajkowa nie tyle ma na celu przemianę naszego ustroju obecnego na ustrój komunistyczny, ile raczej pogrzebanie niepodległości Polski.

Dyalog berlińsko-warszawski jest najlepszym dowodem, komu to zależy na tem, aby u nas rozpleniły się rządy sowietów. Dyalog ten jest zarazem dla robotników naszych ostrzeżeniem,

że w tych czasach, w których wszystkie wrogie potęgi sprzysięgły się na to, aby nie dopuścić do rozbudowy gmachu państwowości naszej, należy przy każdej próbie podjęcia u nas ruchów zbiorowych, bądź to na tle ekonomicznem, aprowizacyjnem, bądź politycznem, przenikać cel każdego takiego ruchu, badać skrupulatnie słuszność jego podstaw, zastanawiać się, czy zamiast zysku, albo w najlepszym razie obok zysku jednostek nie przyniesie on szkody ogółowi społeczeństwa i państwu.

Wrogowie nasi suszą sobie ustawicznie mózgi nad tem, w jakiby sposób nasze życie wewnętrzne zdezorganizować i tem zewnętrzne nasze stanowisko osłabić. Typowym tego przykładem są machinacye bolszewickiej Rosyi.

Rozwinęła ona przeciw Polsce podwójną ofenzywę: pokojową i wojenną, przyczem ofenzywa pokojowa miała służyć powodzeniu tej drugiej. Najpierw zatem przesłano rządowi polskiemu propozycye pokojowe, spodziewając się, iż na tem tle dojdzie u nas do zaognienia stosunków wewnętrznych, do przeciwstawienia się mas rządowi, może nawet do strajku powszechnego. Nie przerachowali się nawet bolszewicy całkowicie, albowiem próby rozdmuchania tej sprawy, próby zaangażowania do walki o pokój mas robotniczych były u nas — na szczęście — bez powodzenia podejmowane. Na ogół jednak i ta próba rozstroju spaliła na panewce, że zaś była ona tylko takim manewrem rozstrajającym, świadczy o tem wielka, zaciekła, przerastająca wszystko, co dotychczas działo się na froncie polsko-rosyjskim, ofenzywa czerwonej armii Lenina.

W jednej ręce propozycya pokojowa, w drugiej nóż morderczy. Tak każe obłuda i duch mongolszczyzny, panujący po tamtej stronie frontu bojowego. Na szczęście ta obłudna gra nie przydała się na nic. Ofenzywa pokojowa została przez rząd, Sejm i społeczeństwo opanowana, ofenzywa zaś na froncie bojowym załamuje się w naszych oczach w krwi czerwonogwardyjców rosyjskich.

Polska zapanowała nad próbami rozstroju wewnętrznego, możemy też mieć nadzieję, że dzięki temu będzie ona mogła wypowiedzieć mocne i stanowcze słowo na zewnątrz, kiedy przyjdzie chwila ostatecznego wyznaczania naszych granic wschodnich.

Musimy się jednak mimo wszystko mieć na baczności, albowiem próby rozstroju jeszcze — według wszelkiego prawdopodobieństwa — nie są skończone. Złe siły nadal działają. W naszych oczach zakładane są miny pod fundamenty naszego państwowego bytu. A zatem — czuj duch!

(—cki).

Kuźnia plotek w Berlinie.

W WARSZAWIE WYBUCHŁA REWOLUCYA.

Kraków, 27 marca.

Jeden z przemysłowców warszawskich, który powrócił świeżo z Berlina podnosi, że w drodze do Polski w Pile niemile został dotknięty wiadomością (o której Niemcy mówili, iż **potwierdzają ją źródła urzędowe**) o **rzekomem opanowaniu Warszawy przez bolszewików i o wyjeździe Naczelnika Państwa i rządu do Poznania**, o niedorzeczności tej plotki przekonaliśmy się w Toruniu.

Przez czas walki w Berlinie otwarta była kawiarnia „Kanclerz“ pod Lipami (jedyna w całem mieście!), była tam **prawdziwa kuźnia plotek**, z której rozchodziły się o wypadkach berlińskich bajki po całej Europie.

Przez cały czas pobytu informatora prasy warsz. wojsko **ani razu nie walczyło przeciw wojsku, lecz zgodnie tłumiło ruch komunistyczny.**

Nowa kaczka niemiecka.

Kraków, 27 marca.

(m-m) Wiedeński sensacyjny dziennik, „Neues Wiener Journal“, znany ze swych „kaczek“ przynosi następujący „prywatny telegram“ z Berlina: „W Berlinie rozeszły się dzisiaj pogłoski o wybuchu rewolucyi w Warszawie. **Część polskiej stolicy stoi w płomieniach.** Dotychczas pogłoski te nie zostały potwierdzone (oczywiście!).

Pia desideria, ach Berlinczycy

Zorganizowana kampania oszczercza przeciw Polsce.

Bytom (PAT). Niemieckie gazety górnośląskie rozsiewają w dalszym ciągu **kłamliwe wiadomości o krytycznem położeniu w Polsce.** Bytomska hakatystyczna „Ostdeutsche Morgenpost“ podaje sensacyjną wiadomość, że **z powodu rewolucyi bolszewickiej w Warszawie (?!) rząd polski ledwie uszedł z życiem i schronił się do Bydgoszczy (?!).** Nawet już **Poznań nie jest pewny.** Poznań był wymieniany przed paru dniami jako ewentualne schronienie dla rządu polskiego na wypadek potrzeby opuszczenia Warszawy. Wybrano Bydgoszcz — jak tłómaczy „Ostdeutsche Morgenpost“ — dla tego, iż tam mieszka dużo Niemców, którzy są żywiołem spokojnym, gdzie rząd może się czuć bezpiecznie. **Te kłamstwa zdemaskowała natychmiast bytomska [illegible] P. A. T. i Polski Komisaryat plebiscytowy.** Ciągłe powtarzanie się w prasie niemieckiej tego rodzaju sensacyjnych wymysłów dowodzi, że jest to **planowo zorganizowana akcya.** Kłamliwe te informacye są nadto **wyrazem bezgranicznej złości i zazdrości niemieckiej. W Niemczech szaleje anarchja bolszewicka, a Polska broni się przed nią skutecznie tak na froncie, jak i wewnątrz kraju.** Polscy robotnicy w Katowicach złapali niedawno żyda przemytnika z Królestwa, który **rozsiewał wiadomości o rzekomej rewolucyi w Polsce. Dano mu należytą nauczkę.**

Naruszenie granicy polskiej przez Czechów.

Nowy Targ. (PAT) Dnia 25 marca w południe **rozpoczęły wojska czeskie, umieszczone w Piekielniku na Orawie, gwałtowną strzelaninę do kilku Orawiaków, zamieszkałych w Polsce od dłuższego czasu,** którzy w chwili rozpoczęcia salw znajdowali się po tej stronie granicy, i to nawet w znacznej od niej odległości. Strzały nie trafiły na szczęście nikogo z pośród bezbronnych ludzi, do których były skierowane. Zajście to trwało kilka minut. Doniesiono o tem naruszeniu granicy polskiej min. spraw zagran. oraz międzynarodowej komisyi w Cieszynie.

Wyjazd wojsk francuskich na Spisz i Orawę.

Cieszyn (PAT). Wczorajszej nocy **oddział wojska francuskiego wyjechał z Cieszyna przez Cangzc i Krajovany do Trzciany na Orawie. Część odmaszeruje do Jabłonki, a część uda się koleją przez Czarny Dunajec do Nowego Targu, skąd w sobotę automobilami będzie przewieziona do Starej Wsi na Spiszu.** Komisya międzynarodowa ustali sposób administrowania Spiszem i Orawą w najbliższych dniach, poczem dwaj delegaci komisyi: kapitan francuski de la Forest, Duvonne i delegat angielski Pearson, wraz z członkiem delegacyi polskiej dr. Diehlem wyjadą tam w połowie przyszłego tygodnia.

Sprawozdanie delegata plebiscytowego w Cieszynie

Warszawa (PAT). Podkomisya plebiscytowa pod przewodnictwem dra Stanisława Grabskiego, w której skład wchodzą posłowie D. szyński, Falkowski, Kantor, Tabaczyński, oraz jako zastępcy Bobek i Buzek, odbyła zebranie, na którem wysłuchała sprawozdania delegata Komisyi plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim.

Granica polsko-niemiecka na odcinku Piły ustalona.

Poznań (PAT). „Posener Tageblatt“ donosi: Międzykoalicyjna komisya graniczna na odcinku Piły, po wysłuchaniu przed niedawnym czasem obustronnych życzeń gmin pogranicznych, ustaliła ostatecznie granice. W myśl tego **część lasu, należącego do miasta Piły, ma przypaść Polsce, zwłaszcza zaś dworzec kolejowy Koenigsblick. Również mają przypaść Polsce cztery gminy niemieckie. Nadburmistrz miasta Piły,** dr. Krause, udał się do Poznania, aby **wnieść protest** przeciwko tego rodzaju ustalaniu granicy u przewodniczącego komisyi granicznej, generała Duponta. Jak donosi „Schneidemueller Zeitung“, **starania te nadburmistrza nie odniosły żadnego skutku.**

Zakaz strajków w Olsztyńskiem.

Olsztyn. (PAT) Tutejsza międzykoalicyjna komisya plebiscytowa **wydała zarządzenie,** zabraniające strajków i namawiania do strajków.

Gdańsk żąda usunięcia zakapturzonej armii pruskiej.

Gdańsk. (PAT) Dziś ma się tu odbyć wielkie zgromadzenie zwołane przez komunistów i socyalistów. Jest to zgromadzenie demonstracyjne i ma być na niem uchwalone żądanie **usunięcia z Gdańska wszystkich reakcyjnych formacyi wojskowych, jak Sicherheitswehr i Einwohnerwehr,** a dalej żądanie rozwiązania tak zwanej „technicznej pomocy“ (organizacya obywatelska, samopomocy w razie strajków politycznych w zakładach użyteczności publicznej). uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i natychmiastowego zniesienia zakazu strajkowania.

Polscy pisarze do społeczeństwa.

Warszawa (tel. M.). **Grono pisarzy polskich z Żeromskim i Reymontem na czele,** wydało **odezwę do społeczeństwa, w której malują obraz Polski po wojnie i wzywają obywateli do wytężonej pracy, podpisywania pożyczki państwowej i podniesienia twórczości narodowej.** Odezwa podkreśla, że dzięki skarbom naturalnym trwała i wielka przyszłość czeka Polskę, a w mocy społeczeństwa jest zbudowanie Polski potężnej i szczęśliwej.

Przekazywanie pieniędzy z Ameryki do Polski uregulowane.

Warszawa. (PAT) Celem ułatwienia Polakom amerykańskim przekazywania pieniędzy do Polski i uchronienia ich przed wyzyskiem przy wymianie dolarów na marki, zawarła Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa z American Express Company w Nowym Jorku umowę, dotyczącą wykonywania poleconych wypłat w Polsce. Polecenia wypłaty wydawane będą **w walucie obiegowej Stanów Zjednoczonych,** a wypłata będzie dokonywaną przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową **w walucie obiegowej polskiej, po kursie dnia giełdy warszawskiej** dla kupna czeków na Nowy Jork, albo po kursie dla tychże czeków, ustanowionym przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową w porozumieniu z rządem polskim, przyczem **obowiązywać będzie kurs z dnia otrzymania polecenia przez Polską** Krajową Kasę Pożyczkową w Warszawie. W wyjątkowych wypadkach, **na żądanie zlecających,** American Express Company będzie mogło wydawać polecenia **w walucie polskiej,** obliczonej po kursie dnia giełdy warszawskiej dla czeków na Nowy Jork, **które to kursa** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa **podawać będzie** codziennie telegraficznie do Nowego Jorku. Warszawski prezdstawiciel American Express Company udzielać będzie codziennie Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej, albo pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie wyjaśnień w sprawach związanych z przekazaniami American Express Company na Polskę i ewentualnie będzie pośredniczył w doręczaniu Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej zleceń American Express Company. Wypełnianie poleceń przekazywanych na tej drodze będzie korzystniejsze zarówno dla wysyłających jak i dla odbiorców, gdyż **będzie wykluczało wszelki wyzysk obu stron, a także zapewni szybkość wykonania zlecenia.**

Regulacya płac urzędniczych załatwiona będzie w drodze rozporządzenia.

Warszawa (Tel. M.) Dodatki drożyźniane, jakie pobierają obecnie urzędnicy państwowi, obowiązują tylko do 1 kwietnia. Wobec tego, że **sejm nie zdąży już przeprowadzić regulacyi płac, sprawą tą zajmie się rada ministrów, która ma w drodze rozporządzenia rządowego ją załatwić.** Jak słychać projekt rady ministrów uwzględnia **podział całego państwa na strefy drożyźniane,** przyczem dodatek w każdej strefie będzie znajdował się w innym stosunku procentowym do pensyi zasadniczej.

Bagno w zagłębiu naftowem.

Lwów, 26 marca.

„Gazeta Wieczorna" otrzymała ze strony godnej zaufania następujące trafne uwagi:

„Gazeta Wieczorna" z dnia 20 b. m. w artykule „Znów afera naftowa", zamieszcza notatkę o wykryciu dwóch nowych, skandalicznych afer na tle potajemnego wywozu i spekulacyi znacznemi ilościami produktów naftowych. Już sam sprawozdawca powiada, że poczta pantoflowa podaje różnorodne mniej lub więcej prawdopodobne fakta, których dla braku potwierdzenia przez czynniki miarodajne, nie można podać do publicznej wiadomości.

Przypatrzywszy się bliżej ogólnemu charakterow „skandalicznych" afer naftowych w Drohobyczu, konstatujemy, że pewna grupa ludzi, wywołując coraz to częściej prowadzenie nieuzasadnionych dochodzeń o rzekome nadużycia dąży jakby rozmyślnie do zaprzepaszczenia polskiego przemysłu naftowego, zniechęcając do pracy swojem postępowaniem tę, niestety, znikomą liczbę fachowców Polaków, którzy poświęcili się temu przemysłowi.

Przed niedawnym czasem słynna była afera rzekomej kradzieży cystern, która spowodowała aresztowanie ówczesnego dyrektora państwowej fabryki olejów mineralnych, inż. W. Starkla, urzędników urzędu cysternowego, pp. Strońskiego, Petaka i innych.

Jak słuszne były podstawy aresztowania i zatrzymania przez szereg tygodni ludzi tych w areresztach, wskazuje fakt, że śledztwo przeciwko rzekomemu głównemu sprawcy inż. Starklowi przez sąd apelacyjny we Lwowie zostało zaniechane.

Szkody, które dla skarbu Państwa i gospodarstwa społecznego wówczas wynikły z niewczesnej gorliwości władz drohobyckich, idących na lep niesumiennym inspiracyom, idą w setki milionów koron.

Albowiem wskutek aresztowania osobistości wyżej wymienionych, a powołanych do kierowania transportami ropy i produktów ropnych, rozpanoszył się w tej dziedzinie chaos, trwający przez szereg miesięcy, zanim nanaczeni na ich stanowiska zastępcy potrafili doprowadzić sprawność transportu przy skromnym taborze cystern, do jakiego takiego ładu. Konsekwencyą tego było zmniejszenie dopływu ropy do rafineryi i opóźnienie transportu produktów naftowych za granicę, w zamian za kompenzaty w materyale wojennym i artykułach, potrzebnych do uruchomienia przemysłu.

Nie można również zamilczeć o fakcie, że wskutek spowodowanego taką dezorganizacyą wstrzymania transportów produktów naftowych nawet w obrębie Państwa, pozbawiono w pierwszej linii ubogą ludność w najkrytyczniejszym okresie częściowo dostawy nafty. Nadto przez wstrzymanie dostaw opału dla cukrowni poznańskich, kampania cukrowa zaczęła się tam w spóźnionym terminie, co wpłynęło w wysokiej mierze na zmniejszenie produkcyi cukru, tego artykułu pierwszej potrzeby.

Obecnie dana grupa niesumiennych denuncyantów drohobyckich znowu zainspirowała nową aferę naftową, jako drugi akt afery inż. W. Starkla. Ludzie ci wywołali prowadzenie nowych dochodzeń przez władze miejscowe, nie zawiadomiwszy poprzednio o ewentualnych nadużyciach powołanego w pierwszym rzędzie państwowego urzędu naftowego w ministerstwie skarbu.

Jeśli jakiekolwiek nadużycia mają miejsce, domagać się musimy jak najostrzejszego tępienia ich na właściwej drodze. Z drugiej strony nie można się zgodzić na to, aby jednostki i w sprawach naftowych niekompetetne, robiły eksperymenta, których wynikiem będzie pozbawienie przemysłu naftowego małej garstki Polaków fachowców.

Że w takiej atmosferze pracować nie można, jest zupełnie zrozumiałem i nie dziwimy się, że coraz częściej dochodzą nas wieści o ustępowaniu wybitnych jednostek, które coraz częściej reagują na propozycye z zagranicy, aby tam, bez narażania się na nieuzasadnione prześladowania ze strony niepowołanych czynników, oddać się całkowicie fachowi swemu.

Zaiste, ta najpoważniejsza gałęź przemysłu polskiego, którą sam minister skarbu nazwał „mennicą państwa", od samego początku odrodzenia wolnej i niepodległej Polski Przechodzi w wisekcyę i prowadzoną jest do zguby.

Należy wreszcie zrobić w Drohobyczu porządek nie tylko z korupcyonistami naftowymi, lecz także z kalumniatorami i denuncyantami, do których należą, niestety, także funkcyonaryusze państwowi. O to przedewszystkiem wszyscy, którym byt ekonomiczny Państwa leży na sercu, winni zaapelować do p. Wydomskiego.

• • •

Do powyższego głosu „Gazety Wieczornej" dodajemy własne informacye, dotyczące przedewszystkiem **źródeł** nieustającej nagonki, prowadzonej na terenie drohobyckim przeciwko wszystkim prawie osobistościom w państwowej służbie naftowej, którzy chcą spełniać swoje obowiązki w **niezależności** od lokalnych wpływów i stosunków.

Atmosferę taką wytworzył tam podobno przedewszystkiem ks. Szczepanowski, znany zarówno z idealnych pobudek, jak i z żądzy władzy, przytem niezrównoważony i niezdolny do twórczej pracy. Podtrzymują ją rzekomo żywioły endeckie w stosunku do wszystkich czynników, nie podlegających ich dyktatorowi. Są także organa sądowe, wyposażone tą znaną psychiką, wedle której „każdy człowiek powinien siedzieć w kryminale". Do takich należał sędzia Weiss, który wdrożył i przeprowadził owo niefortunne śledztwo przeciw p. Starklowi, Petakowi i innym, a który wobec braku sukcesu w tej sprawie z powodu zbytniej gorliwości, został już przeniesiony do Stanisławowa.

Bezpośrednim sprawcą obecnej nowej nagonki jest niejaki T. S., były urzędnik państwowej fabryki olejów mineralnych, napędzony przez obecną dyrekcyę za nadużycia. Nadto występuje na widownię obecnie sierżant policyi państwowej, K., który niedawno z pomocą anonimu, skierowanego przeciw dyrekcyi fabryki państwowej, a napisanego przez owego T. S., chciał na niej wymusić dla siebie przydział ćwierć wagonu świec.

Dalej ciągnie się to już jak prawdziwy romans kryminalny. Ten sam policyant, zawiedziony w swych nadziejach na świece i na zyski paskarskie, dyktuje podurzędnikowi owej fabryki nowy anonim — a chociaż ten podurzędnik przyznaje się do tego i stwierdza, że działał pod przymusem, miejscowa komenda policyi państwowej oraz sąd powiatowy, nie czekając wcale na polecenie prokuratoryi państwa, ani państwowego urzędu naftowego, w nadmiarze gorliwości, w sposób niekulturalny i kompromitujący, zdradzając na każdym kroku zupełną nieznajomość spraw naftowych, wdrażają bardzo ostre dochodzenia przeciw ludziom, cieszącym się ogólnem poważaniem i wyższym ponad wszelkie zarzuty, przetrzymują ich, przesłuchują, wertują w aktach i księgach, w których znajdują wszystko w największym porządku. A żandarm szantażysta interweniuje i asystuje przy wszystkich tych czynnościach urzędowych — mimo, że zasuspendowanie jego za powyższe manipulacye z anonimami było już rzeczą urzędownie postanowioną.

Stosunki to niegodne państwa praworządnego, a przypominające nadzwyczaj rządy meksykańskie, czy wenezuelskie Caranzy, czy innego Castra.

Ilustruje sytuacyę fakt, że w owym anonimie zarzucono między innemi państwowej fabryce, iż nie dostarcza benzyny dla wojska, kiedy równocześnie ta sama fabryka otrzymuje od komendy wojskowej pisemne podziękowanie wraz z potwierdzeniem, że jest jedyną rafineryą, która pod tym względem sumiennie spełnia swoje obowiązki.

W takich warunkach coraz trudniej będzie Państwowemu Urzędowi Naftowemu znaleźć fachowych i uczciwych ludzi, którzyby chcieli podjąć się funkcyi urzędowych w państwowej służbie naftowej.

Już raz była taka sama trudność z tych samych powodów, — mianowicie wtedy, gdy z okazyi sprawy Starkla aresztowano cały personal państwowy, zajmujący się ruchem cystern w Drohobyczu. O fatalnych dla państwa i gospodarstwa społecznego konsekwencyach tego faktu jest mowa właśnie w artykule „Gazety Wieczornej".

Niechże Państwowy Urząd Naftowy trzyma w Drohobyczu stałą komisyę kontrolującą, złożoną z urzędnika sędziowskiego, z urzędnika generalnej prokuratoryi, wreszcie z fachowca administracyjnego, z ludzi pod każdym względem doborowych, zarówno świadomych rzeczy i energicznych, a nieskazitelnych, jak taktownych, — ale niech nie dopuści do dalszego szykanowania swoich podwładnych organów czy to przez niedołężnych miejscowych naśladowców Sherloka, czy, co gorsza, przez szantażystów w żandarmskich mundurach.

ALEKS. JORDAENS.

Kobieta, która zgubiła swoje odbicie...

Groteska. 4

Wysoki brunet o czarnych, palących oczach, którego niedawno poznała, stał trochę na uboczu i wpatrywał się w nią uporczywie i badawczo. Zrazu jednak nie zbliżał się. Dopiero gdy muzyka zagrała do tańca przysunął się do niej i skłonił przed nią pełnym wdzięku ruchem. Wsparłszy rękę na jego ramieniu, popłynęła z nim razem po gładkiej lśniącej posadzce w takt Straussowskiego walca.

Pani Ewa zrobiła dziś na Jerzym ogromne, niespodziane wrażenie. Dawniej wydawała mu się za płytka i za tłusta. Dziś ujrzawszy ją zauważył, że jakoś wysubtelniała. Przebyte walki wewnętrzne wysuptelniły jej rysy, a oczy napełniły smętnymi tajemniczym blaskiem.

Sunęli tak chwilę lekko, powiewnie, kołysani rytmicznymi tonami muzyki, gdy on nagle przyciągnął ją i delikatnie przycisnął do siebie.

Usłyszała jego szept:

— Cudna... cudna...

Podniosła spuszczone powieki i zobaczyła jego czarne skrzące źrenice wbite w siebie uporczywie, hypnotyzujące.

Były te oczy tkliwe i namiętne zarazem, przepojone czemś ogromnie czułem i miłem.

Panią Ewę zaczynało brać w posiadanie jakieś dziwne, słodkie upojenie...

— Pani Ewusia dziś taka śliczna, taka moja — mówił z tęsknem brzmieniem w głosie.

— Moja... moja... prawda?

Pani Ewa uczuła zawrót głowy. Podobał jej [illegible] chłopak, o wilgotnych purpurowych ustach i płomiennych oczach, w którym kipiała młodość i życie. Na twarzy jej wykwitł rumieniec, oczy zaświeciły silnym blaskiem.

Walc się skończył. Jerzy prowadząc swą danserkę pod rękę mówił:

— Jaka szkoda, tak dobrze było trzymać panią i płynąć z nią, płynąć... Ach! Szkoda, że nie w nieskończoność.

Usiedli razem na małej kanapce w westibulu, on oddalił się na chwilę, a gdy wrócił, przyniósł na małej tacce dwa kieliszki napełnione purpurowem słodkiem winem.

Rozmowa toczyła się jak między dawnymi, dobrymi znajomymi. Nie spuszczali oczu z siebie. Oboje czuli się podnieceni, on swym gorącym atakiem, a ona pozycyą nie bardzo pewnej twierdzy.

— Gdy zobaczyłem panią, wstąpiło we mnie jakby nowe życie...

— Nowe życie — powtórzyła bezwiednie. W głowie jej powstał kłąb myśli, z których jedna poczęła wyprzedzać drugą.

— Właściwie on mi się strasznie podoba — uświadomiła sobie.

Resztką jednak jakiegoś opamiętania zerwała się na równe nogi.

— Gdzie jest mój mąż? — spytała jakby sama siebie oglądając się dookoła.

Jerzy wstał również, to zapytanie nagle uraziło go. Chłodno odparł:

— Nie wiem, proszę pani.

— Niech pan pomoże mi go poszukać.

— O ile sobie pani tego życzy — odparł z lekkim ukłonem.

Przeszli więc pustą teraz prawie salę balową i udali się na poszukiwania do małych, bocznych pokoików. W jednym z nich przy zielonym stoliku ujrzeli pana Antoniego grającego z całym spokojem w karty w towarzystwie kilku starszych panów. Na stoliku obok stała baterya wypróżnionych butelek wina.

Zobaczywszy panią Ewę, lekko zniecierpliwiony, tem, iż mu przeszkadzają, spytał z odcieniem roztargnienia w głosie:

— Ach dobrze, bardzo dobrze.

— Tak? to bardzo się cieszę!

— Siedm pik — przerwał sąsiad pana Antoniego tę rozmowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czesi się pakują!

Nowy Targ, 26 III. (Z) Z Jaworzyny na Spiszu donoszą do Nowego Targu, że 23 marca rozpoczęły czeskie wojska pakowanie i zwijanie „obozu". Kancelarya wojskową jest gotowa do odmarszu. Ludność wyraża po cichu zadowolenie, niepokoją jednak pogróżki czeskie, iż żandarmerya nie opuści terenu plebiscytowego. Czy i na Spiszu mają się powtarzać cieszyńskie zajścia? Lud spiski i orawski jest bardzo spokojny, więc tylko niewielkiej ilości koalicyjnych żołnierzy potrzebaby dla utrzymania porządku. Jednak narażony na dalsze szykany znienawidzonych żandarmów i skarbowych strażników napewne wybuchnie w odwecie za rabunki, kradzieże, aresztowania i strzały do bezrobotnych.

KORESPONDENCYA SZROBARA ZE SŁOWACKIEM NAUCZYCIELSTWEM. (Z). Czasopismo słowackie „Tatry" w nr. 11 opisuje zabawną telegraficzną rozmowę między ministrem Słowaczyzny, Szrobarem, a Związkiem nauczycieli słowckich, ogładzanych systematycznie przez czeski rząd. Na zebraniu jednego z ognisk Związku nadesłał Szrobar depeszę: „Zemsky Ucitelsky Spolek w Marainie. Niech żyją słowacy nauczyciele! Minister Szrobar." Odpowiedź z Spolku była niemniej lakoniczna: „Minister Szrobar w Bratysławie. Z czego? Słowacy nauczyciele".

CZAPKĄ, PAPKĄ I SOLĄ... (Z) Czescy urzędnicy na Spiszu i Orawie otrzymali polecenie od wyższych władz, aby z ludnością plebiscytowych terenów obchodzili się z szczególną grzecznością. Wskutek tego rozkazu ludzie, słynący już z dawna z gburowatości względem polskiego chłopa, zmienili się w ostatnich dniach w worsalskich dworaków. Szczególnie wyszukane traktowanie wprowadzili urzędnicy administracyjni, podczas gdy żandarmerya i straż skarbowa dalej wywiera ucisk, łagodniejący magicz nie pod wpływem łapówki.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota 27 Marca

Św. Jana Dam.

Wschód słońca 6 29

Zachód słońca 7 04

Długość dnia 12 27

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Miłosierdzie" Rostworowskiego.
Niedziela popoł: „Nina" Kampfa.
Wieczorem: „Miłosierdzie" Rostworowskiego

TEATR BAGATELA"

Sobota popoł.: Przedstawienie dla dzieci.
Wieczór: „Kobieta bez skazy".
Niedziela przedpoł.: Koncert symfoniczny.
Popołudniu: „Wuj Bernard".
Wieczór: „Czy jest co do oclenia".

TEATR POWSZECHNY

Sobota: „Ewa".
Niedziela popoł.: „Krzyżacy".
Wieczór: „Oj, młody, młody!"

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Manewry jesienne".
Niedziela popoł.: „Manewry jesienne"
Wieczór: „Targ na dziewczęta".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).

Sobota, prof. dr Józef Flach: „Sławne pary kochanków", część 6-ta: Napoleon i pani Walewska.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Robert Schumann" (z ilustr. muzyczn.)

—o—

ZYGZAKI.

Wypadki w Berlinie w oświetleniu francuskiego satyryka.

(l.) Znany felietonista i satyryk paryski Clement Vautel w dowcipny sposób podaje w postaci kilku telegramów z Hagi i z Amsterdamu wiadomości o wrażeniu jakie na eks-cesarzu niemieckim i na „Kronprinzu" wywarły ostatnie przewrotowe wypadki w Berlinie.

„**Haga.** — Cesarz Wilhelm poinformowany o zdarzeniach, których widownią stała się stolica Niemiec, oświadczył krótko i węzłowato:

— Niechaj ci idyoci sami między sobą wypiją piwo, którego nawarzyli! Mnie to nic nie obchodzi! Wilhelm II pochłonięty jest jedynie troskami natury rodzinnej. Zapytał też hrabiego Beutincka:

— A cóż się stało z moim synem?

Amsterdam. — Następca tronu dowiedział się o wypadkach berlińskich. Nie zdawał się przywiązywać do nich żadnej wagi i cały dzień przepędził na grze w kręgle.

Następca tronu stał się najlepszym z synów. Zapytał kogoś ze swych zaufanych:

— Czy ma pan jakie wiadomości od papy?

Haga. — Cesarz dał rządowi holenderskiemu uroczystą gwarancyę, iż wstrzyma się od wszelkiej akcyi politycznej.

— Możecie być spokojni, zapewnił: na punkcie uprzejmości i dobrego wychowania nigdy was nie zawiodę.

Amsterdam. — Rząd holenderski zakazał następcy tronu wszelkiego mieszania się w sprawy niemieckie.

— Mnie to nie interesuje, rzekł następca tronu, zajmuję się wyłącznie hodowlą tulipanów... posadziłem już czarne, białe i czerwone.

Haga. — Interpelacya w parlamencie holenderskim. Jeden z posłów zapytuje:

— Czy są przedsięwzięte kroki dla zapobieżenia ucieczce cesarza?

— Rozumie się, odpowiada prezydent rady, podwoiliśmy straż. Dotąd było dwu żandarmów: obecnie jest ich czterech!

Amsterdam. — Następca tronu jest strzeżony ściśle przez oddział grenadyerów holenderskich.

— Niepotrzebne, rzekł następca tronu: przysięgłem, iż nie przekroczę progu mego domu!

Haga. — Rząd holenderski wysłał do Aliantów notę uspokajającą o Wilhelmie II i jego synie, którym żadną miarą nie uda się zemknąć.

Wilhelm II nie czytuje nawet dzienników. Gdy mu mówiono o Kappie, zawołał ze śmiechem:

— Kapitan Cap? To postać Alfonsa Allais!...

Amsterdam. — Następca tronu został uwieziony przez lotników. Na biurku jego znaleziono następującą kartkę: „Dotrzymałem słowa... Nie wyszedłem drzwiami, lecz okienkiem strychowem".

Haga. — Cesarz zniknął pozostawiając list ze słowami: „Dałem nogę!"

Takie są wypadki: Holandya jest zirytowaną, a Alianci są niezadowoleni.

Spodziewamy się kilku not dyplomatycznych.

Co mówi gen. Bredow?

Kraków, 27 marca.

W Warszawie bawi obecnie generał Bredow, dowódca tej armii ochotniczej, która osłaniała Kijów i lewe skrzydło armii Denikina podczas ofenzywy zeszłorocznej przeciwko bolszewikom.

Gen. Bredow oświadczył w rozmowie z dziennikarzami warszawskimi między innemi:

Do Nowej Uszycy przyprowadziłem około 20 tysięcy ludzi, odjąwszy jednak rannych i chorych, armia moja liczyła do 15.000 żołnierza.

— Jakie wrażenie sprawiła na panu armia polska i stosunki, jakie pan zastaje w naszym kraju?

— Przedewszystkiem jest regularną i karną, posiada dobrych oficerów, a wśród żołnierzy znaczny odsetek ludzi inteligentnych. Jest poza tem dobrze umundurowana i uzbrojona. Kiedy w Tyraspolu wydałem rozkaz wymarszu do Polski, **wojsko moje powitało go z entuzyazmem.** W Nowej Uszycy przyjęto nas serdecznie. Jak dotąd, mam najlepsze wrażenia. Umowa zawarta z ks. Radziwiłłem, zredagowana została dla nas życzliwie. Dowództwo polskie wyznaczyło nam sekcyę frontu, którą zajęliśmy i bronimy. Miał to być dla nas odpoczynek, ale **bolszewicy wciąż przeszkadzają nam odpocząć.** Wszystkie ich próby atakowania nas spełzły na niczem. Podczas ostatniej ofenzywy bolszewickiej na Nową Uszycę konnica nasza przykrywała flankę armii polskiej.

— W ostateczne zwycięstwo nad bolszewikami nie wątpię ani na chwilę.

— Czy pan czytał telegram z Moskwy, donoszący o zamordowaniu pana w wagonie przez żołnierzy?

— Owszem, czytałem. Nie rozumiem, skąd ta wiadomość pochodzi. Całą podróż z Tyraspola odbywałem na koniu. W tym wypadku mógłbym powtórzyć za Markiem Twainem: Pogłoski o mojej śmierci są mocno przesadzone.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Tajemniczy telegram.

Poeta Petrikos, znany z tego, **że za drachmę** „na każdy temat gotów pisać jest poemat" został zbudzony rano wołaniem służebnicy swojej:

— Panie! oto przyszli dwaj heroldowie i powiadają, że w ważnej sprawie pragną pomówić z tobą! I dodała:

— Panie mój! wejrzenie ich jest groźne i chmurne oblicza!...

Poeta zarzucił chlamidę, odział nogi w sandały i wyszedł na przywitanie heroldów.

— Czego żądacie, cni wysłańcy? czemu budzicie mnie strudzonego o tak wczesnej porze

Starszy z heroldów rzekł tonem poważnym a surowym:

— Wysłano ci pismo zwane **telegram**, które tajemniczemi słowy wzbudziło podejrzenie czujnych władz naszych... oto jak brzmią te słowa! „Bilety dwadzieścia, szesnaście, dziesięć tuwim". Odpowiadaj co to znaczy?!

— O sławetni heroldowie, azaliż nie wiecie, że przybyły z kraju Futurystów poeta zapragnął, wielką ilością drachm napełnić swój worek i każe sobie płacić drogo, za wygłoszenie publiczne swych pieśni. Wszak naiwnych dość jest w naszem mieście!...

— Aaa! — zadziwił się heroldowie, a starszy rzekł zgoła już innym tonem:

— Ja odrazu mówiłem, że to tylko niewinne waryactwo!...

To co opisuję, prawdziwem jest niezmyślonem, a działo się to w Beocji i nie w Beocji... **Mis.**

Rekwizycya zbóż siewnych.

Ze Zjednoczenia ziemian komunikują nam:

Ze sfer rolniczych donoszą nam, że z rozmaitych powiatów otrzymano w ostatnich dniach wiadomości, iż tamtejsze władze przystąpiły do bezwzględnej rekwizycyi zboża siewnego w większych gospodarstwach jak owsów i jęczmieni. Biorąc pod uwagę bardzo niefortunny stan ozimin należy stwierdzić, że tem lepsza uprawa zbóż jarnych staje się koniecznością społeczną i państwową. Rekwizycye nasion jednak mogą udaremnić tę uprawę całkowicie. Zboża siewnego posiadamy w kraju stosunkowo mało. Selekcya jego w upadku. Zboże zaś siewne zagraniczne kosztuje niezmiernie drogo. I tak za owies szwedzki do siewu płaci się dzisiaj loco Kraków po cztery tysiące Koron za cetnar.

W tych warunkach rekwirowanie zboża siewnego musi pociągnąć za sobą katastrofalne wprost skutki dla żniw tegorocznych, wzrastającym zaś obecnie brakom wcale nie poradzi, ponieważ idzie tu o ilości zboża stosunkowo bardzo małe, dla celów konsumcyi zgoła niewystarczające.

Rekwirując zboża siewne osiąga się tylko to, że dla uzyskania lokalnej i bardzo krótkotrwałej ulgi w kłopotach aprowizacyjnych rujnuje się zgóry wszystkie sperandy na przyszłe żniwa. Najwyższy interes kraju i państwa wymaga, aby Generalny Delegat zabronił stanowczo i skutecznie tych rekwizycyi zbóż nasiennych.

—o—

Budowa nowych linii kolejowych w Polsce.

Ministeryum kolei żelaznych opracowało i wniosło do zatwierdzenia Sejmu plan minimalnej rozbudowy sieci kolejowej, początkowo tylko w b. Kongresówce, która, skutkiem zaniedbania przez Rosyan, jest najbardziej ze wszystkich ziem polskich upośledzona pod względem kolejowym.

Plan ten obejmuje budowę w ciągu 10 lat 3500 klm linii normalnych, a dołączyć do nich trzeba jeszcze koło 1000 klm w Małopolsce, Poznańskiem i Prusach Zachodnich i co najmniej 1500 klm na kresach wschodnich, razem do 6.000 klm linii w ciągu 10 lat.

Pomimo niezwykle ciężkiego stanu rynku przemysłowego i nienormalnych warunków pracy ministeryum kol. żel. zabrało się energicznie do dzieła. Roboty na dwu najważniejszych liniach: Kutno—Strzałkowo i Łódź—Płock—Brodnica są w pełnym biegu.

—o—

Krzyż za Wilno.

W tych dniach rozesłano ułanom t. zw. błękitnym z 2 i 4 szwadronu IV pułku, krzyże żelazne z udział w zdobyciu Wilna. Krzyż ten ma napis następujący: „Wilno, Wielkanoc 1919 J. P." Dwie ostatnie litery, to inicyały: Józef Piłsudski. Pozatem na krzyżu znajduje się Orzeł. Do krzyża dołączono do kument z wizerunkiem tegoż krzyża i napisem: „Dowództwo grupy Gen. Rydza-Śmigłego N-r nadaje X-owi prawo noszenia odznaki „Wilno". Brał udział w walkach o Wilno przy X szwadronie 4-go pułku ułanów". Następuje podpis gen. poruczn. Rydza Śmigłego i pieczęć.

—o—

Uznanie Wielkopolan dla nauczycieli galicyjskich

Od poważnej osobistości wielkopolskiej, osiadłej od szeregu pokoleń w swej dzielnicy, „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że społeczeństwo poznańskie jest z coraz to większem uznaniem dla profesorów i nauczycieli, sprowadzonych z Małopolski.

Zaraz od samego początku nie poprzestali na samej pracy szkolnej, lecz się zabrali również do czynnej pracy oświatowej. Pourządzali wykłady ludowe, odczyty, pogadanki, czem się wkupili głęboko w serca wielkopolan i zbliżyli niesłychanie do całego społeczeństwa. Nie potrzeba zresztą dodawać, że ta strona działalności nauczycieli małopolskich jest nadzwyczajnie cenną. Ruch oświatowy czysto polski, którego tak nam brakowało, idzie teraz w głąb społeczeństwa. Obok młodzieży, która się już uczy w polskiej szkole, uczą się równocześnie ci, których wróg zmuszał do uczenia się w szkole wyłącznie niemieckiej.

Co baje p. Samuels o stosunkach polskich

Prasa żargonowa donosi że na wiecu w Londynie p. Samuels mówił (między innemi): 80 procent chłopów polskich nie umie czytać ani pisać. Chłopi muszą mieć żyda, aby im wyjaśniał wiele rzeczy niezrozumiałych (?). Polacy nie są narodem handlowym. Wystarczy mówić z kupcem polskim, nawet najlepszego pokroju, żeby się przekonać o jego ignoracyi. (?). Z dalszego przemówienia przytaczamy: Cały handel i przemysł w Polsce leży w rękach żydowskich. W armii polskiej są lekarzy żydowscy, ponieważ w Polsce prawie wszyscy lekarze są żydami.

* * *

Już w czasie pobytu p. Samuelsa zaznaczaliśmy niejednokrotnie, że zachowuje się w sposób drażniący i nietaktowny, szkodząc tem sprawie konsolidacyi stosunków międzynarodowych.

Bzdurstwa, które obecnie p. Samuels wygaduje w Londynie utwierdzają tylko naszą opinię o nim. Wynurzanie, iż „każdy kupiec polski jest ignorantem" jest wręcz prowokujące a „rewelacya", „że wszyscy prawie lekarze w Polsce są żydami" ż innę dowodzą, jak bajecznie mało widział p. Samuels w Polsce i jakim jest ignorantem. Przytem ton jego wywodów jest wprost arogancki.

Zaprawdę wizyta p. Saamuelsa nie oddała chyba dobrej przysługi Polsce i całej jej ludności.

Milion marek dla gen. Dowbor-Muśnickiego

W związku z likwidacyą frontu poznańskiego b. generał Dowbór-Muśnicki otrzymać ma tytułem uznania zasług przy tworzeniu armii poznańskiej 1 milion marek od obywateli poznańskich.

Donosi o tem jeden z dzienników stołecznych.

Na cmentarzysku.

— Eh, panie, to cmentarzysko!

Tak zakończył swe opowiadanie o życiu w Moskwie jeden z zakładników polskich.

„Na gruzach nowe życie się zieleni
I świeże kwiaty rosną na cmentarzach..."

Na wielkim cmentarzu moskiewskim jednakże nie rosną kwiaty jeszcze, a tylko wciąż grzebią umarłych a tych umarłych coraz więcej.

Nic się nie zmieniło ku lepszemu w Moskwie, tylko wszystko jeszcze więcej pochyliło się ku ruinie, jeszcze większa nędza, większy głód. Mieszkańcy stołecznego grodu Sowdepii otrzymują na tydzień pół funta chleba kartkowego, a chleb na rynku kosztuje trzysta rubli funt, funt kartofli sto rubli, masło dwa tysiące, worek drzewa na opał dwa tysiące, Więc jakże tu wyżyć, jeżeli ma się nawet dobrą posadę z pensyą cztery tysiące rubli! Cztery tysiące ośmset rubli to według dekretu najwyższa pensya na służbie sowieckiej, nie starczy jej nawet na funt chleba dziennie. To też ludzie żyją w Moskwie nie z pensyi, nie z zarobku, lecz z wyprzedaży swych gratów, odzienia, sprzętów domowych i mebli, które kupują włościanie. A wyprzedawszy wszystko zaczynają umierać.

—o—

Niemcy usiłują niszczyć pomniki dzielnych „poilus".

(l.) Nieznane indywidua narodowości niemieckiej usiłowały obalić w Metzu pomnik prowizoryczny wzniesiony ku czci bohaterskiego żołnierza francuskiego, na miejscu gdzie wznosił się dawniej pomnik Wilhelma II.

—o—

Tajny korytarz w zamku Amerongen.

(m-m) „Daily Mail" pisze: Wszystkie wyjścia zamku, w którym przebywa obecnie eks-kaiser są pilnie strzeżone, ale starzy ludzie w Amerongen twierdzą, że istnieje tajne połączenie pomiędzy zamkiem hrabiego Bentincka a zamkiem jego brata w Luilenstein. Czy ten tajny korytarz jest także strzeżony?

RADA M. KRAKOWA. W poniedziałek i we wtorek odbędą się o godz. 5 popołudniu dwa posiedzenia rady miejskiej. Na porządku dziennym między innemi znajdują się: utworzenie osobnego wydziału magistratu dla spraw opieki społecznej, projekty rozporządzenia w przedmiocie wykonania ustawy od przyrostu wartości, podwyższenia podatku wodociągowego oraz opłat wodociągowych i taryfowych, projekty o opłatach gminnych od należytości prawnych, dodatku gminnego od podatku dochodowego. Ponadto porządek dzienny obejmuje podwyższenie opłat od widowisk, opłat szynkarskich podwyższenie taryfy dorożkarskiej, podwyższenia ceny biletów jazdy tramwajem, sprawę godzin otwarcia sklepów w dni powszednie i święta, sprawę teatrów miejskich i przyznania dalszych dodatków drożyźnianych dla personalu teatrów m., dalej sprawę reorganizacyi Muzeum techniczno-przemysłowego, wreszcie szereg kredytów dodatkowych. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne dla spraw osobistych.

MĄKĘ BIAŁĄ AMERYKAŃSKĄ na święta będą wydawały konsumy i sklepy rejonowe po 50 dkg na osobę od wtorku 30 bm. w cenie po 5 koron za 1 klg za odłączeniem 69 górnego kuponu legitymacyi zbiorowej.

MAGISTRAT komunikuje, że w niedzielę dnia 28 marca br., jako w ostatnią niedzielę przed świętami Wielkiej nocy, dozwoloną jest praca w sklepach od godziny 1 w południe do 6 wieczorem.

SPRAWA ROBOTNIKÓW ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA. We czwartek 25 bm. przedpołudniem jawiła się w prezydyum miasta deputacya robotników Zakładu czyszczenia miasta z żądaniem utrzymania zimowych godzin pracy tj. od godz. 7-mej do 11 przedpołudniem i od 1 do 5 popołudniu. Po wysłuchaniu przedstawień deputacyi prezydyum opierając się na praktyce stosowanej we wszystkich większych miastach, zażądało rozpoczynania pracy o 6 rano. Ostatecznie rzecz załatwioną została w ten sposób, że robotnicy od piątku dnia 26 bm. zaczynają o 7 rano pracę, która trwa z przerwą obiadową do 6 wieczorem. Sprawa zaś rozpoczynania pracy o 6-tej rano oraz dalszej podwyżki zarobków jest na razie przedmiotem pertraktacyi między prezydyum miasta a organizacyą robotników.

ULGI CELNE. Zgodnie z wnioskiem Izby handlowej i przemysłowej przedłużyło Min. skarbu termin dla wnoszenia podań o zniżenie 900 procent agia celnego o dalszych 30 dni.

WPISY NA LETNIE PÓŁROCZE 1919-20 dla słuchaczy Wydziału lekarskiego, **oraz na trzeci trimestr** t. z. dla słuchaczy wojskowych, przydzielonych na kurs, trwają do 14 kwietnia br. włącznie. W wyjątkowych przypadkach z należycie uzasadnionych przyczyn może nastąpić wpis spóźniony do 20 kwietnia br. włącznie, poczem Dziekanat lekarski bezwarunkowo i bez względu na przyczyny nie będzie już przyjmować wpisów, ani podań o wpis spóźniony. W bieżącem półroczu letniem z powodu zaprowadzonego „numerus clausus" zasadniczo nie przyjmuje się kandydatów na pierwsze półrocze studyów lekarskich.

OSTATNIE WYSTĘPY ST. WYSOCKIEJ. Dziś w sobotę 27 bm. i jutro wieczór 28 bm. po raz szósty „Miłosierdzie". Niesłabnące zainteresowanie, towarzyszące każdemu przestawieniu, świadczy o artystycznej żywotności tego niepospolitego utworu i jest prawdziwym tryumfem autora, reżyseryi i aktorskiego zespołu. W tych dwóch przedstawieniach wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem znakomita tragiczka St. Wysocka. Jutro popołudniu „Nina" Kampfa z pp. Korwin, Brackim i Sosnowskim w rolach głównych.

Z TEATRU „BAGATELA". Jutrzejsze jubileuszowe przedstawienie „Kobiety bez skazy" zapełni widownię do ostatniego miejsca i rozpocznie bezwątpienia nową seryę pełnych powodzenia wznowień tej świetnej komedyi. Fakt że „Kobieta bez skazy" po raz dwudziesty piąty pojawia się na afiszu świadczy najlepiej o wartości tej sztuki, którą krytyka jednogłośnie zaliczyła do najcelniejszych arcydzieł współczesnej literatury scenicznej. Przepełniona zaś widownia jest najlepszą miarą wielkiego uznania dla kierownictwa teatru, reżyseryi i artystów „Bagateli", którzy tworzą dzisiaj zespół pierwszorzędny zgrany ogromnie i obfitujący w talenty wybitne. Jutro w niedzielę oprócz koncertu symfonicznego (czwartego z rzędu), dwa odbędą się widowiska. Popołudniu ujrzymy raz jeszcze „Wuja Bernarda" — wieczorem zaś arcywesołą farsę Hennequine'a „Czy jest co do oclenia". „Zielony frak" pojawi się przed świętami jeszcze dwa razy a to w poniedziałek i wtorek.

W „POPOŁUDNIÓWCE" DZISIEJSZEJ W „BAGATELI" dla dzieci i młodzieży, wezmą udział uczennice szkoły tanecznej i baletowej E. Koszutskiego, sympatyczny „czarodziej" p. Wnęk oraz artyści teatru naszego. Początek o godz. 4 popoł.

CZWARTY KONCERT SYMFONICZNY W „BAGATELI" (rosyjski) obudził w sferach muzykalnych jak najżywsze zainteresowanie. Utwory Glinki, Liadowa, Głazunowa i Rimski-Korsakowa będą w Krakowie po raz pierwszy wykonane. Przepiękny koncert skrzypcowy Głazunowa odegra prof. Szulc wybitnie utalentowany nasz skrzypek, wirtuoz bardzo poważny i dojrzały. Dyrekcyę tym razem prowadzi będzie p. Zdzisław Górzyński. Początek koncertu o godzinie 11.30 przedpołudniem.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W środowem przedstawieniu „Opowieści Hoffmana" debiutowała p. Preidlowa w roli Antonii. W głosie jej odbijają się wszystkie dodatnie i ujemne cechy metody profesora Wahrmutha, a lekkie tremolo należy przypisać tremie i nieoswojeniu ze sceną. W grze debiutantki zadziwiało zdecydowanie i celowość ruchów, co w znacznej mierze przypisać należy sumiennemu i skrupulatnemu przygotowaniu przez p. Karolinę Kl szewską.

SIEDM SŁÓW CHRYSTUSA. Niedawno zawiązane w Krakowie Tow. Oratoryjne wskrzesza dawne tradycye muzyczne naszego miasta i w dzień Wielkiego Czwartku wykona w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego potężne oratoryum „Siedm słów Chrystusa" przeznaczone na głosy solowe, chór i orkiestrę. Dzieło o męce Chrystusa którego kompozytorem jest Krakowianin Kazimierz Garbusiński, mogący się poszczycić już w swym dorobku twórczym kilkoma cennemi kompozycyami, przygotowało Tow. Oratoryjne z wielkim nakładem pracy — dość wspomnieć, że do współudziału zaprosiło 120 osób. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Teatru Miejskiego.

KONCERT SKRZYPKA WOLANKA zapowiedziany na 27 bm. nie może się odbyć. Odbędzie się w przyszłym tygodniu.

ZAPASY BOKSERSKIE I ATLETYCZNE, nigdy jeszcze niewidziane w Krakowie, pod hasłem: „Ameryka w Polsce" odbędą się w niedzielę 28 bm. o godzinie 4 popołudniu w Ujeżdżalni przy ulicy Zwierzynieckiej. Sprzedaż biletów odbywa się w sklepie p. Rudnickiego, Rynek główny A—B. a w niedzielę o godz. 3 popoł. na miejscu. Cały dochód przeznacza się na Święcone dla żołnierza polskiego na froncie.

NA „ŚWIĘCONE DLA ŻOŁNIERZA W POLU" urządza Komitet zbiórkę w niedzielę Palmową. Jako widomy znak serdecznej łączności z naszą bohaterską armią, która w tej chwili zdobywa „Palmę Zwycięstwa" — otrzyma każdy ofiarujący na ten odpowiednią odznakę w formie palmy. Spodziewać się należy, że w tym dniu nie będzie nikogo, ktoby się uchylił od posiadania tego symbolu.

DAR TOW. „PRZYJACIÓŁ POLSKI". Istniejące w Ameryce Towarzystwo „Friends of Poland" (Przyjaciół Polski), które zabiega o pomoc dla naszego kraju, przeznaczyło ostatnio znowu 5,000 dolarów dla dzieci w Polsce. Stanowi to według obecnego kursu około 800.000 marek. Fundusz ten — jak donoszą telegraficznie z New Yorku — przekazany został Amerykańskiemu Wydziałowi Ratunkowemu (Fundacyi dla dzieci w Europie) i przeznaczone będzie na zakup żywności dla dzieci, któremi opiekuje się Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom. Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Polski w Stanach Zjednoczonych jest rodaczka nasza pani Adamska. Jej zabiegom i staraniom Zarządu Towarzystwa w znacznej mierze zawdzięczać należy tę ofiarę.

MASONERYA W POLSCE. II wykład na ten niezwykle interesujący temat wygłosi z obrazami świetlnymi prof. Czerbak 29 i 30 bm. w sali Tow. Lekarskiego. Bilety u Eberta.

WSPRAWIE RZEKOMEGO OPIECZĘTOWANIA MAGAZYNU BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE. W związku z wiadomościami umieszczonemi w N-rze 84 naszego pisma dowiadujemy się że magazyny Banku Hipotecznego nie zostały opieczętowane, a tylko organa tutejszego Magistratu dały polecenie zarządowi magazynu, aby niektórych towarów nie wydawano kupcom, którzy je złożyli, aż do dalszego zarządzenia przez odnośne władze. Dalej dowiadujemy się, że żaden z towarów zakwestyonowanych nie jest magazynowanym dłużej jak od ostatnich miesięcy 1919 r. W końcu w interesie sprawiedliwości zaznaczyć musimy, że zarząd Banku Hipotecznego nie dotyka tu żaden zarzut, albowiem gdy towar raz został na skład przyjęty, czas przez który on w magazynie leży, nie jest zależny od zarządu składów, lecz od właścicieli towaru.

ZŁOTE TARCZE SKRADZIONE NA UNIWERSYTECIE ODNALEZIONE. Do zegarmistrza Jakóba Frenera przy ul. Karmelickiej l. 40 przybył nieznany młody mężczyzna i ofiarował zegarmistrzowi na sprzedaż 206 kawałków złota wagi 274 gr., w formie małych tarcz z herbami uniwersyteckiemi. Frener podejrzywając, że owe kawałki złota pochodzą z kradzieży, oświadczył młodzieńcowi, że musi złoto zbadać jakiej jest próby, dlatego niech zgłosi się po odbiór pieniędzy później. Frener zaniósł tarcze złote na policyę, gdzie rozpoznano, że pochodzą z kradzieży na uniwersytecie krakowskim. Popołudniu w pobliżu sklepu Frenera patrolował agent policyjny — jednak młodzieniec przeczuwając pismo nosem, więcej się nie pokazał.

NAPAD MAŁOLETNICH ŁOBUZÓW. Na Wojciecha Rudnika napadło na ulicy Pawiej kilku małoletnich opryszków celem dokonania rabunku. Zwabili go do sieni, poczem kilku schwytało go pod gardło, podczas gdy inni wyrwali mu pudełko cygar wartości 300 koron. Zawiadomiona o napadzie policya, ujęła jednego ze sprawców Stefana Strychalskiego.

SKONFISKOWANIE 100 KG SKÓR. Policya skonfiskowała wczoraj Hirschowi Joachimowi 100 klg skóry podeszwowej, którą chciał wywieźć na pasek poza Kraków.

KRADZIEŻ GARDEROBY WARTOŚCI 30.000 K. Do mieszkania p. dra Tad. Śliwińskiego włamali się wczoraj popołudniu nieznani sprawcy i skradli mu garderobę i bieliznę wartości 30.000 koron.

500 kolejarzy małopolskich na Pomorzu.

Warszawa (Tel. M.) Ponieważ sprawność kolei pomorskich wymagała skompletowania liczby pracowników wykwalifikowanych, **min kolei zaangażował 500 pracowników kolejowych z dyrekcyi lwowskiej, krakowskiej i stanisławowskiej.** Wszyscy kandydaci władają językiem niemieckim. **Pierwszy** transport kolejarzy z Małopolski przybył **już do Gdańska. Dalsze transporty są oczekiwane.**

Pos. Dymowski prosi o sąd honorowy.

Warszawa (Tel. M.) Na piątkowem posiedzeniu seniorów, prezs zjednoczenia mieszczańskiego, pos. de Rosset, **prosił w imieniu posła Dymowskiego o utworzenie sądu honorowego w sprawie zajścia na ostatniem posiedzeniu sejmu** i skandalu wywołanego listem pos. Diamanda. Pos. Daszyński wniósł, aby w sprawie kradzieży listu było na terenie sejmu przez marszałka przeprowadzone śledztwo, ewentualnie sprawę oddać prokuratoryi państwa. **Marszałek przyrzekł, że śledztwo przeprowadzi.** Do sądu honorowego, któremu powierzono załatwienie afery pos. Dymowskiego wybrany został marszałek Trąmpczyński oraz wicemarszałkowie Bojko, Maj. Moraczewski, Osiecki i ks. Żychel.

Zgon byłego ministra Galicyi.

Wiedeń (PAT). Wczoraj wieczór zmarł tu były minister dla Galicyi, Kazimierz Chlędowski, w 80 roku życia.

Położenie w Niemczech niejasne.

Lyon. (PAT) Sytuacya w Berlinie zaczyna przybierać charakter normalny. Położenie jednak nadal jest niejasne. **W Westfalii rządy znajdują się całkowicie w rękach niezawisłych.** Między rządem Bauera, a reprezentantami armii robotniczej zawarte zostało dwudniowe **zawieszenie broni,** które może być przedłużone.

Walki robotników z Reichswehrą.

Berlin. (BK) „Deutsche Allg. Zeitung" donosi z Wesel: **Walki między Reichswehrą a robotnikami trwają w dalszym ciągu, mimo układów o zawieszenie broni,** zawartych w Bielefeld. Robotnicy stoją tuż pod Wesel, prawe skrzydło ich przekroczyło rzekę Lippe. **Miasto Wesel ostrzeliwane jest z armat.** Wojskowe kierownictwo oświadcza, że sytuacya Wecel jest absolutnie pewna.

Dymisya gabinetu Bauera.

Berlin (Wolff). Cały gabinet podał się do dymisyi. Posiedzenie zgromadzenia narodowego zwołane na dzisiaj, zostało odroczone. Prezydent Rzeszy nie zadecydował jeszcze, komu powierzyć misyę utworzenia nowego gabinetu.

Na Węgrzech ostemplowano już 2 miliardy koron.

Budapeszt. (BK) Ostemplowywanie banknotów na Węgrzech odbywa się obecnie w szybszem tempie. Dotychczas ostemplowano około dwa miliardy koron. Ministerstwo **przedłużyło termin ostemplowania do 8 kwietnia.**

Kurs giełdy.

Zurych. (PAT) Kursa dewiz: Berlin 7.70, Praga 7.45, Wiedeń 2.70, austryackie korony stemplowane 2.80, korony niestemplowane 3.

Łotysze prowadzą odrębne rokowania.

Warszawa (tel. M.- Otrzymano z Rygi wiadomość o próbach rządu łotewskiego nawiązania oddzielnych rokowań pokojowych z Rosyą. — Wiadomość ta wywołała **w warszawskich kołach politycznych bardzo przykre wrażenie.** Prasa wyraża zdziwienie, że minister spraw zagranicznych nie poinformował dotąd opinii publicznej o stanie rokowań polsko-łotewskich, ewentualnie o powodach rozbicia tych rokowań.

Ryga. (PAT) Łotewskie min. spraw zagranicznych zamierza w najbliższym czasie wysłać do Cziczerina telegram z zapytaniem, gdzie i kiedy Łotwa będzie mogła rozpocząć pertraktacye z sowietami. Łotwa proponuje w tym celu Moskwę.

Koleje poddane będą interesom obrony państwa.

Warszawa (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu **uchwalono bez obrad w trzeciem czytaniu ustawę o loteryi klasowej** i upoważniono **rząd do dalszej emisyi marek.** Z tych względów **rząd przedłożył odpowiednie nowele do ustawy z dnia 13 lutego 1920 roku.**

Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Kiernik referował sprawę **wyboru członków tymczasowego wydziału samorządowego byłej Galicyi.** Na podstawie z dnia 30 stycznia 6 członków oraz zastępców tego wydziału wybiera sejm na wniosek rządu. Rząd przedłożył swe propozycye w porozumieniu z posłami małopolskimi i proponuje na członków panów Decykiewicza, dra Jahla. Lasockiego, inżyniera Majewskiego, inżyniera Pawłowskiego, dra Pazdra, zaś na zastępców dra Greka, profesora Szuby i dra Loengchampsa.

Przyjęto przez aklamacyę listę rządu z wyjątkiem inżyniera Majewskiego, w miejsce którego klub socyalistyczny przedstawi innego kandydata.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej i ustawie w przedmiocie **nadzwyczajnego dodatku do tymczasowego zasiłku dla inwalidów wojskowych.** Rząd proponował podwyższenie o 100 procent, komisya uznała to za niewystarczające i wnosi o 300 procent. Ustawę przyjęto. Z kolei przyjęto też ustawę w sprawie zmiany artykułu II ustawy z dnia 27 stycznia br. dotyczącego dodatku drożyźnianego dla urzędników, rozciągając ustawę także na wdowców, wdowy bezdzietne oraz z jednem dzieckiem.

W artykule I. ustawy z dnia 27 stycznia br. w myśl przedłożenia rządowego.

Ustawę przyjęto en bloc jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do sprawy **podporządkowania w czasie wojny wszystkich kolei żelaznych interesów obrony państwa.** Z chwilą ogłoszenia mobilizacyi, prywatne przedsiębiorstwa kolei żelaznych przechodzą pod zarząd ministerstwa kolei, a ich władze stają się organami wykonawczemi ministerstwa. Pos. Władysław Grabski (z Gniezna) zaznacza, iż podobne ustawy obowiązują już w innych państwach.

Minister Leśniewski wyjaśnia, że ustawa została zaprojektowaną **głównie ze względu na położenie nasze na kresach wschodnich, gdzie element kolejarzy nie jest zupełnie polski.** Minister prosi o przyjęcie ustawy.

Pos. X. Nowakowski, opierając się na rozmowach z kolejarzami, oświadcza, **że kolejarze nie są tak uprzedzeni do ustawy, jak to przedstawili niektórzy posłowie.**

Ustawę w drugiem czytaniu przyjęto, trzecie zaś odłożono do dnia dzisiejszego.

Sprawa militaryzacyi kolei dziś się rozstrzygnie.

Warszawa (tel. M.). Gdyby nie **projekt ustawy o militaryzacyi kolei,** posłowie mogliby już w piątek rozpocząć ferye świąteczne. Socyaliści poparci przez N. Z. R., Tugutowców i Stapińczyków, zwalczali tę ustawę, przyznającą naczelnikom państwa prawo poddania kolei, w czasie wojny lub w razie grożącego państwu niebezpieczeństwa, mocy ustaw wojskowych. Gdy zaś **wszelkie poprawki pos. Moraczewskiego zostały odrzucone,** przyczem stronnictwa rządowe, łącznie z Piastowcami, głosowały solidarnie, lewica skorzystała z prawa weta przeciw trzeciemu czytaniu na tem samem posiedzeniu Sejmu - wobec czego marszałek zmuszony był zwołać jeszcze jedno plenarne posiedzenie na sobotę, o godz. 9'30 rano. **Socyaliści liczą na to, że posłowie włościańscy utartym już zwyczajem, wyjadą do domów i trzecie czytanie zwalczanej przez nich ustawy odbyćby się** mogło w warunkach dla nich korzystniejszych. Gdy w czasie głosowania Piastowcy oddawali solidarnie swe głosy za militaryzacyą, z ław socyalistycznych odzywały się okrzyki: „Przypomnimy to wam przy reformie rolnej".

Poświąteczne zebranie sejmu 20 kwietnia.

Warszawa (PAT). Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego, postanowił, iż **pierwsze zebranie Sejmu po feryach ma się odbyć we wtorek,** dnia 20 kwietnia. Komisya konstytucyjna, budżetowa oraz współdzielcza rozpoczną pracę tydzień wcześniej.

Cedula kursowa Giełdy krakowskiej
z dnia 26 marca 1920 r.

	Oflarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M.	295·—	305·—
„ „ 1000 M.	322·—	332·—
Ruble carskie po 100 Rb	270·—	280·—
„ „ 500 „	272·—	282·—
„ dumskie	70·—	80·—
Franki francuskie	16·50	17·50
Dolary amerykańskie	210·—	220·—
Lei rumuńskie	340·—	350·—
Berlin	307·—	317·—
Praga	300·—	310·—

Krwawa zemsta za uwiedzenie żony.

LEKARZ WOJSKOWY ZABIŁ SWEGO KOLEGĘ W ZAWODZIE TRZEMA STRZAŁAMI Z REWOLWERU. — TAK POMŚCIŁ SWÓJ HONOR. — TAMTEN UWIÓDŁ MU BOWIEM W CZASIE WOJNY ŻONĘ.

Paryż, 26 marca.

Miejscowość Moutils we Francyi była terenem niezwyklego dramatu. Doktor Boelle, znany lekarz, który służył w armii w ciągu wojny w randze majora i znany był ze swego poświęcenia, przybył do Moutils i trzema strzałami z rewolweru położył trupem swego kolegę, doktora Chinignan. Ormianina. Doktor Chinignan przybył do Moutils przed trzema laty, aby w ciągu wojny zastąpić powołanego do służby wojskowej dra Boelle. Rankiem dr. Boelle zawił się pod mieszkaniem swego kolegi. Ponieważ drzwi były zamknięte, doktor wybił szybę jednego z okien, odsunął zasuwę i wszedł do wnętrza mieszkania. Szybko wszedł do sypialni dra Chinignan. Ten ostatni, przerażony, rzucił się ku oknu i chciał zeskoczyć z wysokości pierwszego piętra na ulicę. Ale nagle upadł ciężko na podłogę. Trzy strzały rewolwerowe ugodziły go śmiertelnie w serce i piersi, padł bez życia u stóp swego zabójcy.

Sprawca po spełnieniu zbrodni udał się automobilu do więzienia w Blois. Oświadczył, że zemścił się za podłość swego kolegi, który w czasie jego nieobecności, gdy on służył dla dobra ojczyzny w armii, uwiódł mu żonę.

Maszynista tartaczny

do prowadzenia tartaku parowego z fabryką drzewną i parkieciarnią w dużem mieście powiatowem Galicyi położonego, na dobrych warunkach poszukiwany.

Wymagane: bezwarunkowa fachowość, znajomość wszystkich maszyn do obróbki drzewa, a specyalnie maszyn parkieciarskich, uskutecznianie ewent. potrzebnych napraw maszyn przy pomocy znajdujących się w fabryce maszyn do obróbki żelaza.

Osoby starsze wiekiem, poważne, posiadające długoletnie świadectwa z posad u poważnych firm z wykluczeniem Królewiaków zgłoszą się pod „Zdolna siła" pisemnie do Administr. Gońca Krak.

Potrzebny również **zdolny monter.** 753

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.